

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY Miesięcznie z przesyłką pocztową 5 zł. Dla odbierających pismo na miejscu 4 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej nr. 6206.
Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marii 21 - Telefon nr. 50

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marii 55. Tel. 245. Skrz. pocz. 45.
Redaktor lub jego zastępca, przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.
Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadstawie 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobnie ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 21, 150. Ogłoszenia zamiejscowe i matryce ogłoszeniowe i niedzielnymi ceną o 25 proc. droższ. Ogłoszenie skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

31 LIPCA -- ROZSTRZYGAJĄCY DZIEŃ NIEMIEC.

Kilkakrotnie wybory, jakie się odbyły w Niemczech w pierwszej połowie bieżącego roku, nie zmniejszyły jakós wyborców niemieckich i nie wyczerpały energii sztabów partyjnych. Agitacja wyborcza prowadzona jest na wielką skalę i z ogromną zaciętością. Ofiary roznamięnienia politycznego liczy się już na setki. A to przecież jeszcze nie koniec walki wyboższej. Ile jeszcze krwi poleje się w ciągu ostatnich dni, w których roznamięnienie polityczne dojdzie do szczytu? Ile jeszcze trupów padnie?

Niemcy przeżywają gorące dni, w dostownym i przenośnym tego słowa znaczeniu. Walka stronnictw jest zjadliwa, ale to zawsze tak bywa, gdy hój się toczy o wielkie rzeczy. Tu nie chodzi o taką czy inną usługę, ten czy inny podatek. Chodzi o to czy Niemcy mają być „uzdrowione” przez dyktaturę hitlerowską. Kto z własnego doświadczenia wie, jak fatalne są skutki dyktatury, tego nie zdziwi energia i ślanowczość, z jaką zwalczają hitleryzm wszystkie stronnictwa naprawdę demokratyczne.

Narodowy socjalizm ma lepsze szanse niż w marcu i kwietniu, podczas walk o prezydenturę Rzeszy. Wtedy stronnictwa antyhitlerowskie szły złączone w jednym bloku, a kandydatem ich był zwycięzca z pod Tannenberga, sławą swą i zasługami przewyższający o całe niebo demagoga z Brunatnego Domu. Teraz hitlerzyści mają przeciw sobie szereg pokłóconych partji, z których żadna nie dorównuje mu siłami. Jeśli więc prawdą jest, że pewien procent wyborców idzie za największą masą, za największym tłumem, to ci wyborcy będą teraz głosować na Hitlera. Jego stronnictwo jest bezsprzecznie najsilniejszym i ono zdobędzie największą liczbę mandatów.

Conajmniej trzecią część krzesel w Reichstagu obsadzą „brunatne koszule”. Czy nie więcej? Hitler twierdzi, że więcej i robi wszystko, co w jego mocy, by pomnożyć ilość swych zwolenników. W ciągu ostatnich dwóch tygodni na przemian w 50 miejscowościach! Jego adjutant ci też nie żałują gardel. Mimo to nieprawdopodobnym jest, by hitlerowcy i sprzymierzeni z nimi niemiecko - narodowi Hugenbergowie mogli zdobyć bezwzględna większość. Hitler będzie się musiał porozumieć z innymi partjami, jeśli będzie chciał stworzyć rząd oparty na parlamentarnej większości. Czy porozumienie takie jest możliwe, to inna rzecz. Ale to już dalsza sprawa.

Tymczasem interesuje nas głównie pytanie, w jakim stopniu kampanja wyborcza wpłynie na wzrost nastrojów antypolskich. Otóż, niestety, bardzo dużo partji posługuje się „argumentem polskim”. Żadnego stronnictwa nie wyzreka się idej „uregulowania” wschodnich granic Niemiec. Podczas kampanji wyborczej zawsze szła się hasła najbardziej popularnych. Otóż jest widoczne, że frazes o „polskiem niebezpieczeństwie” i konieczności usunięcia „korytarza” należy do najpopularniejszych. Naturalnie nie uszły uwagi nacjonalistów „knowania” naszych rodaków. Hitlerowcy zapowiadają, że nie będą tolerować nielicznych zresztą szkółek polskich w Niemczech.

Na wiecu w Pile przewodniczący frakcji hitlerowskiej w sejmie pruskim Kube oświadczył, że hitlerowcy domagają się ochrony wschodnich granic niemieckich przez obsadzenie ich tankami, samolotami i innymi środkami technicznymi. Pod adresem ludności polskiej na pograniczu,

mówca powiedział:
„Wasze wsie nad granicą zostaną opróżnione. Z waszemi szkołami, z waszymi podlegającymi księżmi zostanie zrobiony porządek. Wschód należy do Niemiec”. Jakiejże odwagi trzeba będzie, by w

Niemcy przystąpiły do paktu francusko-angielskiego.

London. — Niemiecki charge d'affaires hr. Bernsdorff zawiadomił Foreign Office, że Niemcy postanowiły przystąpić do paktu bez zastrzeżeń do angielsko-francuskiego paktu zaufania.

Oprócz Wielkiej Brytanji i Francji do paktu dołączyły się już obecnie 6 państw a mianowicie: Włochy, Belgja, Polska, Węgry, Jugosławia i Niemcy.

Berlin. — Wiadomość o zgłoszeniu przez Niemcy gotowości przystąpienia do paktu konsultatywnego francusko-niemieckiego, uważana jest przez prasę, ja-

tych warunkach głosować na listę polską. To też nie oczekujemy wielkich sukcesów mniejszości polskiej. Zgłosiła ona znowu swych odrębnych kandydatów, ale tylko na Śląsku Opolskim mogą mieć pewne nie wielkie zresztą szanse. Polska katolicka partja ludowa otrzymała nr. 18. Na jej liście są przeważnie ci sami ludzie, co podczas wyborów do Landtagu pruskiego.

K. Z.

ko fakt niezwykłej doniosłości. Z miarodajnych kół niemieckich Biuro Conti wyjaśnia, że po wyrażeniu swej zgody na przystąpienie do paktu, rząd niemiecki otrzymał w drodze dyplomatycznej zapewnienie, że pakt nie dotyczy zagadnienia długów międzysojuszniczych i że nie zmierzają do utworzenia frontu państw europejskich przeciwko Ameryce.

Koła miarodajne niemieckie podkreślają z naciskiem, że Niemcy zgłaszając akces do paktu, żadną miarą nie przyjmują na siebie nowych zobowiązań politycznych.

Z procesu mordercy prezydenta Francji

Towarzysz Mongol z Czeki: oto Gorgułow.

Paryż. — Na wstępie wczorajszej rozprawy oświadczył Gorgułow, że bezpośrednio przed dokonaniem zamachu zawołał na jednego z agentów policyjnych w gmachu wystawy żądając, aby go aresztował. Gorgułow twierdził, że uczynił to dlatego, aby przeszkodzić samemu sobie w dokonaniu morderstwa. Między innymi poszukiwań — nie udało się odnaleźć owego agenta.

Clou wczorajszej rozprawy były zeznania kozaka Lazarewa, który twierdził, że poznaje w Gorgułowie czeską, który dręczył go w więzieniu czeki w Rostowie nad Donem. Lazarew opowiadał, że przybywszy do sędziego śledczego, od razu poznał Gorgułowa po głosie, a zobaczywszy go, nie miał żadnych wątpliwości, że ma do czynienia ze swym katem. Na pytanie przewodniczącego, jak nazywano w Rosji Gorgułowa, świadek stwierdził, że nazywano go „towarzyszem mongolem”. W r. 1921 udało się Lazarewowi przekraść przez granicę polską. Bawiąc w Równem, spotkał się na ulicy zupełnie niespodziewanie z Gorgułowem. Gorgułow cofnął się skosternowany, nie mógł jednak uniknąć spotkania.

Gorgułow powiedział: „Sądziłem, że już nie żyje Lazarew”. Świadek udął się na komisariat policji, jednak wszelkie poszukiwania za Gorgułowem okazały się bezskuteczne.

Przewodniczący podnosząc dużą wagę do zeznań Lazarewa, zapytuje go, czy

swoje zeznania, iż Gorgułow był czeską, podtrzymuje, Lazarew odpowiada, że może na to przysiąc, poczem woła: „Panowie tutaj nie wiecie, co to jest czerwonny terror”, który ja sam przeżywałem na własnej skórze. Poznałem w Gorgułowie karta, który dręczył mnie przez 7 miesięcy.”

Po tych zeznaniach Gorgułow wybuchł głośnym płaczem i mówi, że Lazarew jest monarchistą i że monarchiści zdradzili Francję, oraz sprawę aliantów na korzyść Niemiec. Oto monarchista, który nienawidzi Francji. Lazarew jest płatnym sługą monarchistów.

Następnie zeznał św. Kozłowski Rosjanin, który swojego czasu był tłumaczem w obozie koncentracyjnym emigrantów rosyjskich w Pradze. Kozłowski poznał wówczas Gorgułowa i stwierdza, że był on komunistą. Pewnego razu powiedział mu Gorgułow: „Cała ta monarchistyczna hołota (mówił o swoich towarzyszach w obozie) zginie z chwilą, kiedy przyjdzie tu czerwona armja”.

Również i wobec zeznań Kozłowskiego zachowuje się Gorgułow w sposób identyczny, twierdząc, że Kozłowski jest prowokatorem.

W końcu zeznaje były pułkownik białej armji Paris, który przedstawia obszerną rolę, jaką odegrał t. zw. zielona armja w południowej Rosji. W czasie jego zeznań krzyczy Gorgułow wielokrotnie do świadka, że jest prowokatorem i arysto-

kratą, który nie rozumie rosyjskiego chłopa.

Po tych zeznaniach zabierają głos rzeczoznawcy obrony, którzy stwierdzają, że Gorgułow jest odpowiedzialny za swoje czyny, zdradza jedynie skłonność do fantazjowania. Choroby, jakie oskarżony przeszedł, nie mogą wpłynąć decydująco na jego stan umysłowy. Również spora doza alkoholu, jaka spożył przed zamachem, nie mogła odegrać wybitniejszej roli na psychologii Gorgułowa.

Zdaniem ekspertów Gorgułow powziął swą decyzję na długo przed dokonaniem zamachu.

LIST GORGUŁOWA.

Paryż. — „Paris Midi” ogłasza sensacyjną list mordercy prez. Doumera, Gorgułowa, który tenże wystosował do wdowy po prez. Doumerze w 4 dni po dokonaniu zamachu. Sędzia śledczy uznał wówczas za stosowne wysłać ten list do wdowy, szanując jej uczucia. List ten brzmi w streszczeniu następująco:

„Szanowna Pani! Bóg mi świadkiem, że nie chciałem zabić męża Pani. Straszny los zabił małżonka Pani, a zarazem i mnie, który jestem ślepe narzędziem losu. Chciałem skończyć z tem życiem, lecz przeszkodził mi w tem ludzie, rzucając się na mnie jak na zwierzę. Błagam trybunał, aby skazał mnie na śmierć.

„Modlę się do Boga, Wielkiego Boga, który stworzył słońce, ziemię i ojczyznę. Moja ojczyzna niestety nie żyje. Rosja narodowa nie istnieje, biedny lud rosyjski cierpi pod jarzmem międzynarodowego komunizmu.

„Wielki Boże, chcę umrzeć dla mojej idei, lecz błagam Boga, aby idea ta wraz ze mną nie umarła. Amen.

„Niech Wielki Bóg ma Szanowną Panią w swojej opiece”.

Dziennik podaje również streszczenie sensacyjnej książki pewnego emigranta rosyjskiego, która ukazała się przed rokiem w Charbine, a która zawiera bardzo wiele szczegółów, przewidujących za mordowanie prezydenta Francji.

Mała Ententa

a umowy lozańskie.

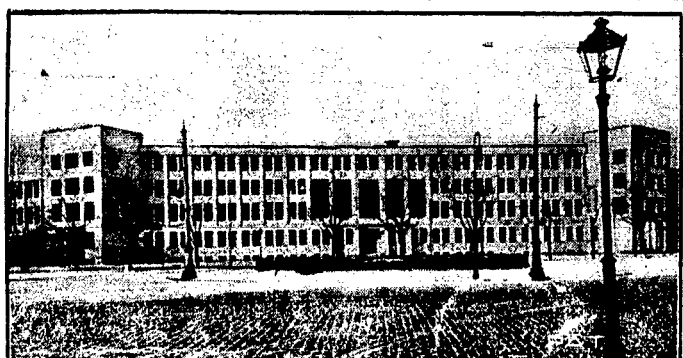
Grecja, Portugalia oraz państwa, należące do Małej Ententy wstrzymały się przewoźniczo od podpisania umów lozańskich. Przedstawiciele tych państw w Lozannie oświadczyli, iż muszą porozumieć się bezpośrednio ze swymi rządami.

W formie dyplomatycznej został wyrażony ze strony tych państw protest przeciwko treści układów lozańskich, a jednocześnie i zastrzeżenia merytoryczne, które znalazły swój wyraz i uzasadnienie w memoriale przedstawiciela rządu Jugosławii, p. C. Foticza.

Małe państwa, które odsunęto na drugi plan podczas obrad lozańskich, pragnęły również pośrednio zamianifestować swoje niezadowolone i odsunęto ich od debat i rozstrzygnięć, niekiedy decydujących dla ich życia gospodarczego, jak to zaznaczył np. białogradzki w memoriale, złożonym przez p. Foticza.

Memorjał jugosłowiański wskazuje na to, iż Jugosławia winna w myśl planu Young'a otrzymać w r. 1932 i 1933 sumę 79 milionów marek w złocie. Deficyt, wywołany przez skrócenie tej sumy z budżetu Jugosławii po stronie wpływów, grozi państwu ciężkimi konsekwencjami i spowodować ostre zaburzenia w życiu finansowym i gospodarczym.

Ponieważ zarówno przedstawiciele małej Ententy, jak Grecji i Portugalji, interpelowali w czasie obrad lozańskich, w ich fазie końcowej, w sprawie uwzględnienia żądań ekonomicznych reprezentowanych krajów, przeto dzięki staraniom p. Herriot'a została utworzona specjalna komisja, która ma opracować sprawę t.



Przeniesienie siedziby gdańskiej dyrekcji kolejowej do Torunia. Na posiedzeniu Rady Ministrów zapada ostateczna uchwała przeniesienia siedziby dyrekcji kolejowej z Gdańska do Torunia. Ilustracja nasza przedstawia gmach, do którego przeniesione będą biura dyrekcji.

zw. „odszkodowań wschodnich” i przygotować odpowiednie rezolucje w tym kierunku. Jednocześnie zaś druga komisja, której przewodniczy p. Georges Bonnet, zajmie się opracowaniem planu odbudowy gospodarczej Europy centralnej i wschodniej. Wnioski obu tych komisji znajdują się jednak na stole obrad dopiero w czasie przystąpienia do pracy zwoływanej do Londynu lub Genewy, międzynarodowej konferencji gospodarczej i monetarnej.

M. M.

TELEGRAMY

RZĄD PRUSKI ZACHEĆA POLICJĘ DO STRZELANIA.

Berlin. — Pełnomocnik komisarza Rzeszy dla Prus, dr. Bracht wystosował do wszystkich władz policyjnych następujące przemówienie radjowe:

1) „Utrzymanie publicznego bezpieczeństwa przed, w czasie i po wyborach do Reichstagu jest najważniejszym zadaniem policji.

2) Postanowienia o użyciu broni przez policję wystarczą zupełnie dla ochrony poszczególnych urzędników, jak i do utrzymania autorytetu państwa wobec faktycznego oporu.

3) Urzędnicy policyjni, którzy na podstawie tych postanowień na czas i wystarczająco nie zrobią użytku ze swej broni służbowej, naruszają swój obowiązek służbowy. Urzędnikom policyjnym natomiast, którzy będą działali stosownie do obowiązku, mej ochrony nie odmówię”.

POLICJA OBSADZIŁA DOM LIEBKNECHTA.

Berlin. — W godzinach popołudniowych policja obsadziła dom Liebknechta, w którym mieszczą się biura partii komunistycznej. Zarządzenie to nastąpiło po ujawnieniu włamania, dokonanego ubiegłej nocy przez nieznaną sprawców do drukarni organu komunistycznego „Rothe Fahne”, mieszczącej się w tym domu, a poprzednio przez policję opieczętowaną. Dopiero wieczorem policja opuściła dom.

ŚCIĄGNIĘCIE WARTY PO ZNIENIENIU STANU WYJĄTKOWEGO.

Berlin. — Zniesienie stanu wyjątkowego nie dało się prawie zupełnie zauważyć w obrazie zewnętrznym stolicy Niemiec. Jedynym przejawem zewnętrznym tego faktu było ściągnięcie warty wojskowej z placu kanclerskiego w kilka minut po godzinie 12-jej. Do dwóch wielkich samochodów ciężarowych Reichswehry wnieziono amunicję, broń, zapasy żywności, koce i inne sprzęty, poczem do wozów tych wsiadła mała warta pod dowództwem podoficera i w ten sposób stan wyjątkowy przestał istnieć.

STUDENCI JAKO PROPAGANDZIŚCI „W ARMII PRACY”.

Berlin. — W szeregach „ochotniczej armii pracy” znajduje zatrudnienie około 2 do 3 tysięcy studentów uniwersytetów niemieckich w okresie wakacyjnym, t. j. w sierpniu i wrześniu. Na ten cel wysygnowana została suma 200.000 marek. Studenci niemieccy nie będą skoncentrowani w jednym obozie, ale rozdzieleni na wszystkie obozy pracy, aby w ten sposób spełnić niejako misję kulturalną (t. zw. propagandowo-polityczną) wśród zwierzchników do pracy publicznej robotników.

HERRIOT PRZECIW PROPOZYCYJOM HOOVERA.

Paryż. — Przy swym odejściu z Lyonu prezydent ministrów Herriot wypowiedział się przeciw propozycjom rozbrojeniu Hoovera.

Po zbadaniu dokładnym tej propozycji doszedł Herriot do pewnych wniosków, które także w Genewie przedłożył. Prezydent Hoover chciałby efektywny stan armii każdego kraju dostosować do liczby jego mieszkańców. Do tego jednak jest konieczne, by tajne, wojskowe organizacje zniszono, ponieważ inaczej ci, którzy jawnie i uczciwie przynajmniej do teży Hoovera, będą upodlani.

Pozatem musi się stwierdzić, że według planu Hoovera, kraj z wielką liczbą ludności mógłby zawsze zgnieść kraj, mający mniejszą liczbę ludności. Wkroczą na przeszkodej propozycje Hoovera stoją, związki różnych krajów między sobą i dlatego najpierw jest koniecznym dokładne zorganizowanie kontroli i bezpieczeństwa.

Konflikty na konferencji ottawskiej

Londyn. — Na konferencji imperialnej w Ottawie zarysowały się już wyraźnie rozbieżności interesów gospodarczych Anglii i poszczególnych dominjów. Według ostatnich wiadomości z Ottawy po przemówieniach premierów kanadyjskiego i australijskiego oświadczono, że na konferencji formułują się zwolna dwa obozy. Z jednej strony stoi osamotniona Anglia, która w stosunku na swe pozaimperialne interesy gospodarcze nie może ofiarować dominjom zbyt daleko posuniętych ustępstw; z drugiej strony stoją dominja, które ofiarowują Anglii toż samo ograniczone przywileje, domagając się przyznania im wyższej niż dotychczas preferencji na rynku angielskim, które wmagają znacznego podwyższenia istniejących stawek celnych.

Londyn. — Konferencja w Ottawie o wiele przedź doszła do stanu kryzysu, aniżeli się tego spodziewano, liczone bowiem, że pierwszy tydzień przejdzie w zupełnej harmonii i że sprzeczne interesy ujawnią się dopiero później. Tymczasem taktyka niektórych dominjów zdaje się polegać na tym, aby wysuwać swe maksymalne żądania z dużym naciskiem i z brutalnym pośpiechem. Już mowa gospodara konferencji, kanadyjskiego premiera Bennetta, przy otwarciu konferencji chętnie ta brutalna szczerścią, a w jeszcze większym stopniu wyjąskrawił swój punkt widzenia premier australijski Bruce, wygłaszając dziś przemówienie, które odrazu wprowadza konferencję w stan kryzysu. P. Bruce przedewszystkiem niezwykle ostro zaatakował rząd

brytyjski za dopuszczenie do dumpingu zboża sowieckiego i oświadczył, że Australia pragnie omówić na konferencji rządzenia przeciwdziałające, jakich rząd brytyjski zaniedbał. Następnie mówca podkreślił, że Australia uzależnia swoje ustosunkowanie się do projektu preferencji celnych od tego, czy Wielka Brytania zgodzi się wprowadzić środki ochronne przeciwko importowi mięsa z poza obru bu imperium brytyjskiego. Bruce rozszerza swoje żądanie ograniczenia przywozu mięsa także na wyroby z mięsa wieprzowego, czyli i na bekony. Punktem kulminacyjnym wystąpienia Bruce, było oświadczenie, że analogiczne warunki wymagają nie tylko wprowadzenia cel ochronnych na mięso, lecz także pewnych restrykcji przywozu mięsa z poza dominjów. Bruce zakończył swe przemówienie oświadczeniem, że bez takich gwarancji, system preferencji celnych nie mógłby być uznany przez Australję za skuteczny. Wystąpienie Bruce stawia delegację Wielkiej Brytanii w kłopotliwej sytuacji, albowiem ze względu na prestiż konferencji Wielka Brytania nie może dopuścić odrazu do otwarcia oficjalnego kryzysu, a z drugiej strony nie jest w stanie przyjąć żądania Australji tembardziej, że oferta dominjów wzmania za tak wielkie ofiary jest niewspółmierna, korzyści bowiem nie równoważą strat. Jasnym jest jednak, że cała rozgrywka konferencji koncentrować się będzie dookoła sprawy mięsa, zboża i produktów mlecznych, które stają się osią całej konferencji.

—O—

Kwaśna mina Niemców

po podpisaniu paktu polsko-sowieckiego.

Berlin. — Prasa niemiecka komentuje podpisanie paktu o nieagresję między Polską a Sowiecami jako dowód samodzielnosci polityki zagranicznej Polski, przyczem nie brak wniosków... awanturnych.

Najdalej w „ocenie” tej idzie „Vossische Ztg.”, która stwierdza, iż dążenie polskiej polityki zagranicznej do uregulowania stosunków z Sowiecami ma „bardzo poważne i głębokie przyczyny, a w pierwszej linii przypisać to jakoby należało rozczarowaniu rządu polskiego po jego zabiegach o pomoc finansową w Paryżu, a dalej chęci zneutralizowania Rosji na wypadek konfliktu polsko-niemieckiego. Dążeniem polskiej polityki zagranicznej jest obecnie uzyskanie wolnej ręki przeciw Niemcom.

Naogół z wszystkich komentarzy prasy niemieckiej przebiega tłumione niezadowolnienie z podpisania paktu polsko-sowieckiego.

Socjalistyczny „Vorwärts”, wyliczając grzechy Papena, m. in. rejestruje zawarcie paktu polsko-sowieckiego, jako klęskę dyplomacji niemieckiej.

FORTYFIKACJE FRANCUSKIE NAD GRANICĄ NIEMIECKĄ.

Paryż. — Deputowany Lamoureux, generalny sprawozdawca budżetowy, odbył podróże niormacyjną wzdłuż nowych fortyfikacji francuskich na granicy niemieckiej i ogłosił obecnie wrażenie z tej podróży. Lamoureux oświadcza, iż fortyfikacje na granicy niemieckiej są imponującym dziełem sztuki militarnej. Łańcuch fortyfikacji stanowi zapórę nie do przebycia dla armii niemieckiej. Armia niemiecka może być potężna, wytrwała i waleczna, jednak rozbić się o fortyfikacje francuskie, które wytrzymać mogą ogień najcięższej artylerji. Współdziałanie dział i karabinów maszynowych w nowych fortyfikacjach francuskich jest tak doskonale zorganizowane, iż każdy atak musi się zalać przed tą zaporą.

WYDOBYCIE „PROMETEUSZA” — BEZNAJDZIEJNE.

Paryż. — Inżynier francuski Faure z ministerstwa marynarki ogłasza „raport w sprawie łodzi podwodnej „Prometeusz”. W raporcie tym inż. Faure stwierdza, iż sprawa podniesienia „Prometeusza” z dna morskiego jest beznadziejna. Łódź „Prometeusz” leży na głębokości 75 mtr. w kłociach morza, w których prądy morskie i fale utrudniają prace nurków. Angielska łódź podwodna M. 2, która załogona 26 stycznia b. r. u wybrzeży angielskich, leży na głębokości 35 mtr. Dotychczas jednak marynarce angielskiej nie udało się podnieść łodzi z dna morskiego pomimo, iż prace trwają prawie

bez przerwy 5 miesięcy.

Na głębokości 75 mtr. niemożliwe są przy obecnym stanie techniki jakiegokolwiek roboty celem uszczelnienia otworów łodzi podwodnej i założenia łańcuchów, przy których pomocy można podnieść łódź z dna morskiego. Prace nad podniesieniem potrwać kilka lat, pociągają za sobą koszty kilku milionów franków z wpatliwym wynikiem. Należy także liczyć się z możliwością, iż podczas akcji ratunkowej szczególnie niebezpiecznej dla nurków nie jeden może zginąć. Żadne towarzystwo nie weźmie na siebie gwarancji podniesienia łodzi podwodnej z dna morskiego.

PROTESTY PRZECIWO PODWYŻCE TARYFY POCZTOWEJ.

Wiedeń. — W kołach gospodarczych podnoszą się bardzo liczne protesty przeciwko podwyżce opłat pocztowych i telegraficznych i przeciwko zarządzeniom oszczędnościowym w zarządzie poczty, skutkiem czego ucierpi bardzo służba pocztowa na prowincji. Projektowane podwyżki opłat mają podobno bardzo znaczne. Na tem tle wywniósł się konflikt między ministrem finansów, a jenerałnym dyrektorem poczty Ajnnerem, który, jak twierdzą, mebawem poda się do dymisji.

Nastroje antyniemieckie w prasie sowieckiej.

Moskwa. — W artykule p. t. „W okresie walk klasowych” „Prawda” w następujący sposób charakteryzuje sytuację w Niemczech:

Obecny rząd niemiecki reprezentujący interesy kapitału, przemysłu i junkrów, opierając się na bojówkach hitlerowskich i Reichswehrze, przystąpił do ustalania faszystowskiej dyktatury i zduszenia klasy robotniczej za pomocą teroru. Pismo twierdzi, że Niemcy dochodzą do ruiny gospodarczej, wzmacniającej falę rewolucyjną, — co stanowiło główny argument delegacji niemieckiej w Lozannie, wskazując na Traktat wersalski, jako na powód takiego stanu rzeczy. Stwierdza, że fiasco polityki socjal-demokratów w dziedzinie obrony praw robotniczych podczas gdy burżuazja kasuje umowy zbiorowe i wprowadza pracę przymusową. „Prawda” pisze, że program wo Papena polega na pozbawieniu mas pracujących resztek ich zdobyczy socjalnych i swobód demokratycznych w drodze teroru i pogromu organizacji robotniczych. Dalej „Prawda” podkreśla wzrost nacjonalizmu niemieckiego, skierowanego przeciwko systemowi wersalskiemu. Ruch faszystawski wyrosły na tle Wersalu staje się potężnym narzędziem burżuazji w walce z rewolucyjnym proletariatem. Głównym zadaniem wo Papena była demagogiczna walka z Wersalem i przełożenie cięża-

Dr. ADAM WOLBERG
choroby skórno-weneryczne
Powrócił
i ordynuje od godziny 5 — 8 po południu
Aleja Kościuszkii 28 — 1 piętro. Telefon 367
(dawniej ul. Kościuszkii 1).

ru kryzysu wyłączenie na barki robotnicze. „Prawda” pisze dalej, że ugoda lozańska osłabiła politycznym wo Papena w obozie nacjonalistycznym i zaostriżyła walkę polityczną i gospodarczą w łonie burżuazji niemieckiej, która wo Papen chce utrzymać przy sobie, stosując ucisk klasy robotniczej. Pismo przynajmniej, że komuniści niemieccy nie zjednoczyli dookoła się wszystkich robotników, a/e obecna ofiarna burżuazji proces ten przyspiesza. „Prawda” oskarża socjal demokratów o zdradę klasy robotniczej, zwłaszcza podczas wypadków hamburskich, kiedy to Severing, Braun i Grzesiński, rzucili swą policję na pomoc faszystom.

SOWIETY O PROCESIE GORGUŁOWA.

Moskwa. — „Izwestija” i „Prawda” poświęcają około połowy pierwszej strony omawianiu procesu Gorgułowa. „Izwestija” zamieszcza długie depesze swego specjalnego korespondenta, znanego pisa rza Erenburga, p. t. „Proces Gorgułowa — procesem białogwardyjskich prowokatorów wojny”, „Prawda” tytułuje swe depesze w następujący sposób: „Na śladach krwawych prowokatorów - interwencjonistów”, „Sąd nad zaborcą Doumera”, „Gdzie są pozostali oskarżeni: organizatorzy, inspiratorzy i prowokatorzy?” itd.

RUCH REWOLUCYJNY W BRAZYLJI STŁUMIONY.

Londyn. — Z Rio de Janeiro donoszą, że ruch rewolucyjny w stanie Rio Grande do Sul został niemal całkowicie stłumiony przez wojska rządowe. Po krwawej bitwie w pobliżu Vaccaria, w której wzięto udział 4.000 wojsk rządowych, po wstąpieniu zostali rozbici i uisitolali zbiedz do sąsiedniego stanu Santa Catharina. Powstanie w Sao Paulo nie jest dotychczas całkowicie opanowane. Rząd emitował pożyczkę wewnętrzną w wysokości 250 milionów franków, celem finansowania działań wojennych na terenach objętych ruchem powstańczym.

Wielka katastrofa

okrętu szkolnego na Bałtyku.

Kilonja. — We wtorek o godzinie 14,30 zatonął okręt szkolny „Niobe” koło Fehrnaru (na Bałtyku). Akcja ratunkowa jest w toku.

Jeden z okrętów wyratował 40 ludzi. Załoga zatopionego okrętu składała się z 50 kadetów i 55 marynarzy.

Kilonja. — Na miejsce katastrofy okrętu „Niobe” udały się natychmiast krążowniki: „Koenigsberg” i „Koeln”. Wysłano także samolot, który ma oznaczyć miejsce katastrofy. Komendantem „Niobe” jest kapitan korwety Ruhfus.

Kilonja. — Krążownik „Koeln” przybył już na miejsce katastrofy.

Przybycia parowca niemieckiego „Perese Russ” z 40 uratowanymi do Kilonji spodziewają się około godz. 22-jej.

Miejsce katastrofy leży w odległości mili na wschód od Fehrnaru.

Wyspa Fehrnaru (lub Fernern) leży na Bałtyku i należy do pruskiej rejencji szleswickiej. Liczy 10.000 mieszkańców.

Kilonja. — W kołach marynarki nie mogą sobie wytłumaczyć katastrofy „Niobe”. Istnieje tylko jedno przypuszczenie, że nagła burza, idąca od brzegu, zatopiła statek, zanim zdążyło zwinąć żagle. Tylko tak można sobie wyobrazić katastrofę okrętu szkolnego.

„Niobe” był to 650-tonnowy, 3-masztowy skuner, wyposażony w motory. Zbudowany był w Bremie w 1899 roku. Po gruntownej przebudowie w latach 1922 i 1923 pełnił „Niobe” służbę, jako okręt szkolny. Długość statku wynosiła 64 metrów, szerokość 9,2 m., głębokość zanurzenia 4,8 m.

KRÓL RUMUNSKI W OBOZIE POLSKICH HARCZYŃ.

Bukareszt. — Król Karol II rumuński w towarzyszy następcy tronu ks. Michała odwiedził Jamboree skautów rumuńskich w Sibiu, gdzie z posród skautów zagranicznych reprezentowani są harcerze polscy, francuscy, czeskosłowaccy, węgierscy i greccy. Król ze swym otoczeniem zatrzymał się dłużej w obozie

połskim, który wyróżnia się swem wzorem urzędowym i estetycznym wyglądem. Harcerstwo polskie ofiarowało królowi oraz następcy tronu polskie odznaki harcerskie.

PROTEST SOCJALISTÓW FRANCUSKICH.

Paryż. — Socjalistyczna partja francuska wystosowała telegram protestacyjny do premiera węgierskiego hr. Karolyi, w sprawie aresztowania dwóch przywódców komunistycznych Kerika i Sallaya. Jak wiadomo zostali oni uwięzieni przed kilku dniami wraz z 30 innymi komunistami i mają być stawieni przed sądem do razym za należenie do organizatorów węgierskiej republiki rad i nielegalny powrót na Węgry, celem wzniecenia ruchu rewolucyjnego.

CHOROBA KS. SEIPLA I DR. SCHOBERA.

Wiedeń. Dwaj wybitni austriaccy męzowie stanu ks. Seipel i dr. Schober złożyli się obecnie ciężką niemocą. Ks. Seipel cierpi na chorobę płuc — leczenie jest utrudnione z powodu kurczycy. Lekarze, zalecili ks. Seipelowi pozostawanie w łóżku, a władze kościelne pozwoliły na odprawianie mszy w pozycji siedzącej. — Wszelkie wizyty zostały ograniczone do minimum. Dr. Schober cierpi na wadę serca i przebywa na kuracji w sanatorium pod Badenem. Po ciężkim ataku sercowym przed kilku dniami nastąpiła po prawą stronę zdrowia pacjenta.

ZMIANA MOSKWI NA CENTRUM.

Helsingfors. — Prasa tujejsza donosi z Moskwy jakoby w sowieckich kołach oficjalnych rozpatrywany był projekt zmiany nazwy Moskwa na „Centrum” lub inną w tym rodzaju. Jedną z głównych przyczyn tego projektu ma być filiskie jakoby pochodzenie nazwy Moskwa, skutkiem czego „proletariat” rosyjski nazwy tej nienawidzi.

REKORD PRZELOTU PRZEZ BAŁTYK.

Ryga. — Wczoraj o godz. 7.30 rano lotnik lotewski Paulik wyleciał z Windawy na lekkim aparacie sportowym do Sztokholmu, przez morze Bałtyckie. O godz. 10.15 lotnik wylądował pod Sztokholmem, ustanawiając w ten sposób rekord przelotu przez morze Bałtyckie na lekkim aparacie sportowym.

W napadzie szalu

wymordował rodzinę, psy, ptactwo domowego podpałł dom i zawiął na pętlę.

Berlin. — Wczoraj o godz. 3 rano nad Olesnicą pod Wrocławiem, zająsniała tu na. Ustalono, że plonie folwarczek Gross Ellguth, należący do majstra rymarskiego, Wilhelma Lindnera. Do pożaru wyjechały jednocześnie dwie straże ogniowe: z Olesnicy oraz z dóbr kronprinza.

Gdy straży przybyli na miejsce, płonąca stajnia, obora i dom mieszkalny. Jednakże z domu nikt nie wychodził, a drzwi były zamknięte od wewnątrz. Wobec tego wyrąbano drzwi toporami.

Po wejściu do mieszkania straży ujrzeli straszną scenę. W zakrwawionych łóżkach leżały trupy domowników. Żona gospodarza miała rozplataną głowę ciemną siekierą, obok leżało porabane 7-letnie dziecko, w sąsiednim pokoju znaleziono zwłoki 70-letniej matki Lindneraowej, oraz siostry Lindnera Anny Alborno, żony podficera reichswehry, która sprzedała lato w Gross Ellguth.

Pozatem na schodach, wiodących na pierwsze piętro, straży natknęli się na trup psa „wilka” z odrąbaną głową.

Ponieważ pierwsze piętro domu już płonąło, a drzwi na schodach były zamknięte i zatarasowane, przystawiono do okien drabiny. Po wejściu na piętro funkcjonariusze straży znaleźli Lindnera, powieszono go na haku od lampy. Za pasem miał zatkniętą siekierę.

Podczas wznieszenia inwentarza z zabudowań podwórzowych, stwierdzono po zatem, że drób w kurniku, nie wyłączając świeżo wyklutych gąsienic, jest również porabany siekierą. Pożar udało się umiejscowić. Przyczyna strasznego furji Lindnera pozostaje narazie zagadką.

TRAD W WIEDNIU.

Wiedeń. — 70-letni szewc Schwarz, który przed kilku laty bawił w Argentynie, i niedawno powrócił do Austrii, zachorował przed dwoma tygodniami w Mödlingu pod Wiedniem wśród niezwykłych narazie objawów trądu.

WYBUCH CIĘŻKIEGO POCISKU W PROCHOWNI FRANCUSKIEJ

Paryż. — W zakładach amunicyjnych w Boucher (departament Seine et Oise),

podczas napełniania pocisków eksplodował 25-centymetrowy granat.

Wybuch położył trupem kapitana i 2 robotników.

Rokowania z Sowietami o traktat handlowy mają być podjęte niebawem.

Warszawa. — W związku z podpisaniem polsko-sowieckiego paktu o nieagresji, w kołach finansowo-gospodarczych Warszawy szeroko omawia się sprawę konieczności rozpoczęcia rokowań z Sowietami o zawarcie traktatu handlowego.

Pogłoski o tem, że w konsekwencji podpisania paktu o nieagresji nastąpią oficjalne rokowania handlowe między oboma krajami, potwierdzają się.

Podobno w chwili obecnej prowadzi się już wstępne prace przygotowawcze, polegające na badaniu potrzeb przemysłu i eksporterów.

KOMISJA LIGI NARODÓW ZAKOŃCZYŁA SWĘ PRACĘ W GDAŃSKU.

Gdańsk. — Komisja rzeczoznawców Ligi Narodów, która w ciągu ostatnich 2 tygodni pracowała w Gdańsku nad opinią jaką ma przedłożyć Radzie Ligi Narodów w sprawie t. zw. konkurencji portu gdańskiego dla portu w Gdańsku, zakończyła swoje prace w Gdańsku i wyjechała do Genewy.

W czasie swego pobytu w Gdańsku komisja przeprowadziła wiele konferencji z zarządem portu gdańskiego i gdańskiego z przedstawicielem rządu polskiego, senatem, oraz wysokim komisarzem Ligi Narodów. Obecnie w Genewie komisja będzie opracowywać uzyskany w ten sposób materiał.

Obie strony t. j. Polska i Gdańsk mają do 10 sierpnia b.r. odpowiedzieć na wiele pytań, jakie im komisja przedłoży.

Kartel Importerów

chce podwyższyć ceny kawy i herbaty.

Warszawa. — W sferach fachowych uchodzi za pewne, że znajdujemy się przed znaczną zwyżką cen kawy i herbaty.

Ma to być wynikiem akcji zrzeszenia importerów kawy i herbaty Rzeczypospolitej z siedzibą w Warszawie, które będzie dbało o to, ażeby na rynku znajdowały się niewielkie zapasy i ażeby konkurencja między poszczególnymi kupcami została ukrócona.

Zrzeszenie rozpoczęło też ostatnio zakupywać w większych ilościach zaświadczania o eksporcie towarów dopuszczonych do kompensacyjnego wywozu w celu otrzymania ulgowego cła przy przy-

wozie towarów kolonialnych. Wartość tych zaświadczeń przy zakupie waha się w granicach 90 proc. od nominalnej wartości procentowej ulgi wywozonego towaru.

Bardzo znikłowa tendencja przy dużej podaży mają obecnie zaświadczania z tytułu wywozu konfekcji, gdyż są one wazne tylko do 15 sierpnia. W ten sposób więc, o ile handel we wszelkich dziedzinach zamarał, o tyle w dziedzinie zaświadczeń wywozowych kwitnie.

Należy podkreślić, że brak bezpośrednich stosunków z Dalekim Wschodem sprawia, że u nas kupuje się kawę i herbatę z 2-jej i 3-jej ręki, przez Amsterdam, Londyn, Hamburg i Gdańsk, opłacając duże komisowe.

ROBOTNICY DEMONSTRUJĄ, LEŻĄC POD BIUREM MAGISTRATA.

Warszawa. — We wtorek robotnicy wydziału technicznego magistratu warszawskiego porzucili pracę i w liczbie kilkuset zajęli dziedziniec, bramę i klatkę schodową w biurze tego wydziału przy ul. Krakowskie Przedmieście. Robotnicy ci, zgodnie z przyrzeczeniem, otrzymali w sobotę resztę 2-tygodniowej należności, której termin płatności przypadł 5 b. m. Natomiast dotąd nie otrzymali 2-tygodniowych poborów, przypadających na 20 b. m.

Delegacja oświadczyła, że w czwartek otrzymają pewną sumę na poczet należności. Odpowiedź ta nie zaspokoila przybyłych, którzy porozkładali się po korytarzach, utrudniając pracę urzędnikom i nie ustąpili z biura aż do ukończenia urzędowania.

KRWAWA TRAGEDJA RODZINNA.

Lwów. — Wczoraj o godz. 9 rano w restauracji Zdrojowej na Pomiarkach obok Truskawca rozegrała się krwawa tragedia rodzinna, która pociągnie za sobą prawdopodobnie śmierć dwojga osób.

Oto dziewczątka jednej z restauracji, Teodor Kuzan, w czasie kłótni zranili trzykrotnie pchnięciem sztyletu swą żonę Kazimierę, a następnie poderznął sobie gardło. Oboje rannych w stanie bezładniejszym przewieziono do szpitala w Drohobyczu. Według opinii lekarzy, niema nadziei utrzymania ich przy życiu.

Kuzan prowadził przed przybyciem do Truskawca restaurację t. zw. „Kasyna kociołkowego” w Krakowie. Kuzanova, z domu Kuczyńska, jest znaną w Truskawcu obywatelką miejscową. To tragedie nie zostało ustalone. Prawdopodobnie zazdrość męża o znacznie młodszą od siebie żonę, którą podejrzewał o różne romanse z kuracjuszami, pchnęła go do kroku zbrodniczego.

KRONIKA

Czwartek: 28 LIPCA

Dziś — Wiktor psp. m. Jutro — Marty p. Olawa kr. Wschód słońca o godzinie 4.03 Zachód „ ” 19.37 Kalendarz historyczny: Sejm konwokacyjny po śmierci Jana III, w 1696 roku.

— Zebranie rzemieślników w sprawie podatku szarwarkowego. Dziś, w czwartek, o godz. 7-ej m. 30 wiecz. w lokalu Okr. Tow. Rzemieślniczej (I Aleja 9) odbył się nadzwyczajny zebranie samostajnych rzemieślników chrześcijan stowarzyszonych i niestowarzyszonych w sprawie nałożonego przez Magistrat nowego podatku t. zw. szarwarkowego.

— Z koncertu inauguracyjnego Chóru kolejarzy. W sobotę dn. 16 b. m. w sali teatru Kolejowego odbył się inauguracyjny występ świeżo zorganizowanego chóru pracowników kolejowych, przez młodego muzyka p. Stanisława Nowowiejskiego; który już w naszym mieście niejednokrotnie wzniecał ruch muzyczny na placówkach społecznych.

Mimo iż w czasach obecnych powszechnego kryzysu i zniechęcenia, tak trudno współpracować na niwie społecznej, udało się młodemu adeptowi stworzyć chór, wprawdzie jak na liczne środowisko kolejarzy niewielki, ale dobrze zharmonizowany i głośno. dość mocny i wyrazisty. Te najważniejsze walory zespołu dowodzą, że w tak krótkim czasie dużo starań i żmudnej pracy włożyli młodzi dyrygent w swoje poczynania. Należy przypuszczać, że gdyby usłowania te znalazły zrozumienie a zatem i poparcie ze strony czynników wpływowych, organizacje kolejowe mogłyby odnieść try-

umf na polu siania kultury pieśni ojczystej.

Prócz chóru, który wykonał szereg pieśni — Zelenieckiego, Szopskiego, Łachmana i innych, — brał udział wyborny zespół orkiestry kolejowej pod wprawną batutą p. P. Biernackiego. Solistami wieczoru byli panowie: J. Nowicki, E. Kocybalski i S. Jachimiek, którzy przy akompaniamencie p. S. Nowowiejskiego odpiewali pieśni, arje i duety z prawdziwym zrozumieniem stylów dawnej muzyki. Pan Jachimiek, jak zwykle, śpiewa z dużą brawurą, wykazując świetne walory swego bohaterskiego tenoru, p. Nowicki również objawia coraz nowsze zalety śpiewacze, co zwłaszcza dało się odczuć w wykonaniu przesłicznych duetów Campana z świetnym swym partnerem p. E. Kocybalskim, który pięknym lirycznym tenorem dopełniał całości prawdziwie artystycznego wykonania. Jotsul.

Przepisy rachunkowe.

o ściąganiu mandatów karnych.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozstało do wojewodów okólnik w sprawie przepisów rachunkowo-kasowych, dotyczących pobierania grzywien z doraźnych nakazów karnych. Przepisy te opracowane są przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu i Najwyższą Izłą Kontroli dla powiatowych władz administracji ogólnej oraz organów policji państwowej, jako specjalnych poborów grzywien, nakładanych w drodze doraźnych nakazów karnych. — Przepisy wchodzi w życie z dniem 1 września r. b. Powiatowe władze administracji ogol-

Dźwiękowy „TEATR ODEON”
Zamiast Rewii 2 wielkie, wspaniałe wyjątkowe filmy!
MEKSYKANKA
W roli tytułowej: pioniemka Dorothy Burgess.
Jako drugi program dajemy:
ZŁOTA MŁODZIEŻ
dramat z życia współczesnej młodzieży uniwersyteckiej.
W rolach głównych: KATHRYN CRAWFORD i JAMES MURRAY.
Cenę zmniejszono. Szczegóły w afiszach.

nej otrzymują zapotrzebowaną przez nie ilość blankietów doraźnych nakazów karnych od właściwych urzędów wojewódzkich i zaopatrzyć w nie komisariaty i posterunki policji oraz osoby upoważnione do nakładania kar. Blankiety doraźnych nakazów karnych podlegają ściślemu rachowaniu. Kontrolę przychodu i rozchodu blankietów nakazów karnych powiatowe władze administracyjne prowadzą w oddzielnej ewidencji. Każdy blankiet w blozku wianien być zaopatrzony w okragłą pieczęć powiatowej władzy administracyjnej oraz pieczęć podłużną danej jednostki policyjnej. Każda władza powiatowa administracji ogólnej ma posiadać listę osób, upoważnionych do nakładania kar na obszarze danego powiatu. Oficerowie i szeregowi policjanci, po ukończeniu służby składają uzyskaną z nakazów karnych gotówkę w swoim komisariacie, lub posterunku.

Funkcjonariusze państwowi i samorządowi upoważnieni do nakładania kar, mają obowiązek przynajmniej raz na kwartał zgłaszać się do powiatowej władzy administracji ogólnej wraz z blankietami doraźnych nakazów karnych i z dokumentami na wpłacone sumy pieniężne, celem wyrachowania się z pobranych grzywien skłą dając w tym celu sprawozdanie o pobranych i wpłaconych na właściwe fundusze grzywienach.

Komisariaty i posterunki policji do d. 5 każdego miesiąca przesyłają powiatowej władzy administracyjnej sprawozdania o wpłaconych w ubiegłym miesiącu sumach. Potwierdzenie wpłat komisariaty i posterunki policji przechowują u siebie do dyspozycji organów inspekcyjnych.

Wszystkie dokumenty i ewidencje powiatowe władze administracji ogólnej przechowują u siebie do dyspozycji organów kontroli państwowej. Zużyte blankiety doraźnych nakazów karnych organa policji i osoby upoważnione do nakładania kar zwracają powiatowej władzy administracyjnej dla celów ewidencji karalności i do dyspozycji kontroli państwowej. Osoby, przeprowadzające czynności inspekcyjne mają obowiązek kontroli całej akcji poboru grzywien na podstawie doraźnych nakazów karnych, a w szczególności, sprawozdanie prawidłowości zapisów oraz stanu gotówki i blankietów nakazów.

— Z teatru Letniego w parku 3-go Maja. Dziś, w środę, po raz 6-ty ciesząca się niesłabnącem powodzeniem, przy wypełnionej niemal doszczętnie widowni, sztuka „Chata za wsią”, ze śpiewami i tancami. W rolach głównych: pp. Zbierzowski, Sawicki, Staniewski i Szymański. Początek o godz. 8 wiecz. ceny od 49 gr. W próbach wielkie widowisko p. t. „Ki liński”. Próby dobiegają końca, a widowski kto to wypadnie naprawdę imponując. „Kiliński” będzie grany po raz pierwszy w Częstochowie.

— Zmiany w sprawie znizek kolejowych na „Święto Morza”. Ministerstwo Komunikacji oraz Liga Morska i Kolonialna otrzymały relację o ogromnym napływie publiczności na „Święto Morza” z całej Polski. Ze względu na bezpieczeństwo, jako też na ograniczone bądź co bądź możliwości techniczne jednocześnie go przewozić wielkich mas publiczności do Gdyni, Ministerstwo Komunikacji wydało dnia 23 b. m. do wszystkich Dyrekcji Kolejowych telegraficzny okólnik, regulujący ostatecznie sprawę ulg kolejowych na „Święto Morza” w Gdyni.

W myśl tego rozporządzenia z ulg korzystać mogą tylko grupy złożone conajmniej z 5 osób. Ulgi otrzymuje się na podstawie zaświadczania bądź Oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej bądź Starostw, które są zawsze łatwo dostępne dla publiczności. Grupy będą korzystały z prawa przejazdu do Gdyni i z powrotem do miejsc zamieszkania za 70 proc. ceny normalnego biletu w jedną stronę. Bilet ten w drodze powrotnej nie wymaga ostem pływania w Gdyni. Ulgi obowiązują w

dnia 28, 29 i 30 lipca, 1 i 2 sierpnia z Gdyni. Bilety ulgowe nie upoważniają do przerw w podróży. Jadący w grupach otrzymują oddzielne bilety. Dla uniknięcia wszelkich nieporozumień zaznacza się, że ulgi 80 proc. z Gdyni zostały skasowane.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało odpowiednią instrukcję Starostwom w sprawie wydawania zaświadczeń i takie same instrukcje wydała Liga Morska i Kolonialna swoim Oddziałom.

W związku z tem Zarząd Częstochowskiego Oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej komunikuje, że zaświadczania takie wydaje codziennie wszystkim zgłaszającym się (więc i nie członkom Ligi) w sekr. zarząd. Ligi Al. Wolności 17 (Szkoła Rzem.-Przemysłowa) w godzinach 17.30 do 20.

— **Nowi pretendenci do spadku po Michale Aleksandrowiczu.** Jeszcze sprawa z powództwa hr. Natalji Brassowej przeciwko Skarbowi Państwa Polskiego znajduje się w sądzie I instancji, a już na horyzontie zarysowują się nowi pretendenci do spadku po Michale Aleksandrowiczu.

Oto w jednym z ostatnich numerów angielskiej gazety „Morning Post” donoszą, że niektórzy członkowie byłej rodziny cesarskiej zamierzają w wypadku, jeśli sądy oddadą pretensje hr. Brassowej, zgłosić swoje prawa do spadku po Michale Aleksandrowiczu.

Linja rozumowania owych pretendentów przedstawia się następująco: Dokola ślubu hr. Brassowej z wielkim księciem Michałem Aleksandrowiczem uzbierało się wiele niejasności, które mogą fatalnie zawazyć na szalach procesu. Wówczas wystąpią autentyczni Romanowowie, których węzły rodzinne z Michałem Aleksandrowiczem nie podlegają żadnym wątpliwościom.

Niezadługo zapewne zgłoszą się i jeszcze jacyś nowi pretendenci do majątku po księżcu.

— **Po tragicznym wypadku oficerów 7 p. a. l.** Ofiary tragicznego wypadku w czasie ćwiczeń artyleryjskich w Biedrusku, ppor. Kurzaj i podchor. Hiller, znajdują się w szpitalu w Poznaniu, gdzie poddano ich operacji.

Mimo ciężkiego stanu jest nadzieja utrzymania ich przy życiu.

Kronika sportowa.

Strzelania o P. O. S. odbędą się w dniach 27, 28 i 29 b. m. od godz. 17-ej do 19-ej na strzelnicy 27 p. p. Kandydaci winni zaopatrzyć się w amunicję do strzelania z broni małowadkowej na 25 mtr. 14 sztuk naboju kal. 22 typu „schorp”, na 50 mtr. — typu „long”. Broni na miejscu lub własna.

W dniu 10 b. m. o godz. 9 rano przemknął — nie zatrzymując się — koło przystani L. M. i K. kajak, którym się wybrał pewien młodzieniec z Kamienicy Polskiej w pojedynkę, dążąc na dzień „Święta Morza” do Gdyni.

Na turniej tenisowy o mistrzostwo Łowty wyjechała z braćmi Stolarow w zastępstwie chorej Volkmerówny, Rudowska.

Tłoczynski startuje w Skolimowie. W dniach 28 do 31 bm. rozegrany będzie w Skolimowie pod Warszawą doroczny turniej tenisowy. Sensacją turnieju będzie udział Tłoczynskiego. Będzie to pierwszy jego start w Polsce po powrocie z Anglii. W turnieju weźmie ponadto udział Warmiński i szereg graczy warszawskich.

Dnia 6 7 sierpnia odbędzie się na Dynasach w Warszawie między państwowym mecz kolarski Austrija — Polska.

Reprezentacja Polski zostanie ustalona na specjalnych zawodach eliminacyjnych, w których wezmą udział finaliści mistrzostw Polski.

— **Nocne dyżury aptek.** W nocy z dnia 27 na 28 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek 2, p. Wiosńskiego — Kordeckiego Nr. 27.

— **Wielka awantura przy ulicy Mickiewicza.** W ub. poniedziałek dom Nr. 28 przy ul. Mickiewicza stał się widownią burzliwego zajścia, w toku którego w pewnym momencie padły strzały rewolwerowe.

Punktem wyjścia stała się zacięta bój-

Kino-teatr „NOWOŚCI”

Na ekranie Najpiękniejszy wspaniały film dziwiwoj Foxa. Reżyser: Al. Andria Kordy p. l.

ROMANS KSIĘŻNICZY

W roli głównej Charles Farrell i uroczą Maureen O'Sullivan. Na scenie 18 osób zespołu pod dyr. E. Czernańskiego. Warszawski teatr rewiowo-oparowy. Bieżący w programie.

ka, która na podwórku domu powstała między niejakim Józefem Beblocińskim a Zygmuntem Szmulką. I co najcharakterystyczniejsze: gdy na miejsce przybył policjant, aby położyć kres gorszącemu zajęciu, obydwa! rozjeździł przeciwnicy, którzy przed chwilą z nieopisaną pasją skakali sobie do oczu i gotowi byli wzajemnie się uciścić, na widok obrońcy ładu i bezpieczeństwa publicznego w okamgnieniu zawarli „serdeczne przymierze” i wspólnie natarli na policjanta.

Jeden z nich wyrwał posterunkowemu bagnę i zatoczył nim w powietrzu straszliwego myślica, chcąc go utopić w pierś policjanta. Wówczas posterunkowy w obronie własnej zmuszony był dobyć rewolweru i strzelić.

W nieuchronnym epilogu zajścia Szmulka został odprowadzony do komisariatu, a Beblociński, korzystając z chwilowego zamieszania, zbiegł w niewiadomym kierunku.

— **Aresztowania uciegłej nocy.** Nocy ub. wywiadowcy wydziału śledczego w asyście policji mundurowej dokonali szeregu aresztowań, przeważnie wśród młodzieży żydowskiej. W ciągu dnia odbywał się będzie badanie personalny i przesłuchawanie zatrzymanych, w zależności od czego będą oni zwolnieni lub osadzeni w areszcie śledczym.

Tragiczny wypadek

kierownika pociągu.

W nocy onegdajszej znaleziono na torze kolejowym Herby Nowe z ciężką okaleczoną głową w stanie nieprzytomnym kierownika pociągu towarowego Stanisława Bryjaka, zam. w Poznańsku. Bryjakowi udzielono pierwszej pomocy, poczem odstawiono go do szpitala w Tarnowskich Górach.

Bryjak podczas jazdy pociągiem zauważył pewną kobietę, która jechała bez biuletu i ukrwiała się w pociąg towarowy. Bryjak chciał ją wylegitymować i w czasie tego został przez nadjeżdżającą lokomotywę potrącony. Bryjak, upadłszy, bardzo ciężko się pokaleczył, a na głowie doznał silnych obrażeń zewnętrznych. Stan jego zdrowia jest bardzo poważny.

— **Ciężko pobit małego chłopca.** Aniela Sawicka z Krzepic zameldowała, że Józef Krawczyk także mieszkaniec Krzepic, pobit jej 8-letniego syna Henryka, któremu złamał lewy objęty.

— **Pożar na wsi.** Nocy ub. o godz. 1-ej we wsi Zwierzyniec II, gm. Opatów powstał pożar w zagrodzie Franciszka Szczurka, któremu spalili się dom mieszkalny i wszystkie sprzęty, wart. 1200 zł.

— **Matka pobita przez syna.** Noszczyk Emilia (Mała 25) zameldowała o pobiciu jej przez syna, Franciszka.

— **Kradzież w sklepie rzemieślniczym w Blesznie.** W nocy onegdajszej ze składu Frankowskiego Jana w Blesznie nieznanymi sprawcy skradli 10 szynek, 12 boczków i 4 balerony, wart. łącznej 300 zł.

— **Kradzież gazet i papierosów z budki.** Nocy dzisiejszej z kiosku, mieszczącego się około domu nr. 46 przy ulicy Aleja Wolności, nieznanymi sprawcami skradli na szkodę Teofila Urzędowskiego gazety i papierosy, wartości łącznej 25 zł.

— **Drobne kradzieże.** Gładyszowi Stefanowi (Warszawska 226) z kieszeni skradziono portfel, zawierający 13 zł. i prawo jazdy samochodem. Straszburg Zylsi (ul. Najów. Marij Panny 10) ze straganu na Nowym Rynku skradziono sztukę towaru, wart. 22 zł. Haskiel Gotajnerowi (Tartakowa 3/5) w nocy skradziono z niezamkniętej szopy 4 poduszki, wart. 100 zł.

TEATR „NOWOŚCI” demonstruje pogodny film p. t. „Romans księżniczki”. Rzecz się dzieje w anonimowym państewku Dorycji, gdzie sprawy finansowe tak źle się przedstawiają, że panujący książę musi wydzierżawić swój zamek bogatemu Amerykaninowi, królowi wody sodowej, sam zaś wyjeżdża, pozostawiając w zamku córkę Luizę. Tak się zdarza, że przybywa młody inżynier, syn wielkiego fabrykanta, aby skontrolować instalację centralnego ogrzewania w zamku, a książ-

niczka z przerażeniem stwierdza, że zakochała się w monterze, za jakiego uważa inżyniera. Po wielu perypetjach sprawy się tak układają, że fałszywie poinformowany książę wprost zmusza młodzieńca ku jego cichej radości do posłubienia księżniczki. W filmie jest kilka ładnych pejzażów górskich, groteskowy burmistrz, pocztyłowy, policjant, dyrygent orkiestry i mechanik w jednej osobie, no i przedewszystkiem urodziwy Charles Farrell. Partneruje mu młodzieńca M. O'Sullivan. — Na scenie doskonała, nader obfita rewią w wykonaniu zespołu artystów teatru „Mignon” pod kierownictwem p. Czernańskiego.

Z KRAJU.

(—) **Fatalny tydzień dla śląskich powiatów.** Ubiegły tydzień był dla powiatów pszczyńskiego i rybnickiego, oraz Śląska Cieszyńskiego fatalny pod względem wyników tam katastrof. W czasie tym zgłoszono z tych powiatów 61 pożarów, które wyrządziły szkód do 350 tysięcy złotych. Część tych strat, tak dotkliwych dla mieszkańców tych okolic, pokryta będzie przez towarzystwa ubezpieczeń.

(—) **Samobójstwo żydowskiego kupca w Warszawie.** Onegdaj około godz. 8-ej rano lokatorzy domu w Alejach Ujazdowskich 36 zaalarmowani zostali wiadomością o samobójstwie lokatora tego domu 54-letniego Maurycego Ludwika wul. Mojżesza Lejbusia Warszawskiego.

Warszawskimi wyskoczył z okna 4-go piętra na bruk i poniósł śmierć na miejscu. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon wskutek pęknięcia czaszki, krwotoku wewnętrznego i ogólnych obrażeń. Zwłoki zabrała karetka towarzysztwa „Ostatniej Posługi”.

Zmarły śmiercią samobójczą, był znanym kupcem warszawskim, właścicielem domu agenturowego przedsiębiorstwa budowlanych i transportowych. Warszawski posiadał w domu (Aleje Ujazdowskie 36) dwa lokale, w których prowadził swe przedsiębiorstwa. W ostatnich czasach interesy Warszawskiego szły coraz gorzej, wszystkie meble zostały opieczetowane, a z lokalu groziła mu eksmisja. Zmarły pozostawił żonę i córkę.

Krwawa walka

policji i wojska z bandytami w powiecie kowelskim.

Z Łucka donoszą: Władza policji państwowej w Kowlu, otrzymała wiadomość, że po zamordowaniu jednego z wójtów w pow. Kamień-Koszyrskim (woj. polskie) przez nieznanymi osobnikami, sprawcy tego morderstwa zbiegli na teren pow. Kowelskiego. Policja rozpoczęła poszukiwania za tajemniczą tą bandą. Jednocześnie zarządzono obławę za podejrzaniymi osobnikami na terenie gminy Powursk.

Patrol policyjny natknął się w okolicy wsi Smolar na dwudziestu kilku uzbrojonych osobników, którzy zasypali policję strzałami.

Komendant posterunku P. P. w Powursku, Orłowicz został ranny. Wywiązała się regularna walka pomiędzy patrolami policyjnymi a bandytami. W czasie wzajemnego ostrzeliwania się 2 członków bandy zostało rannych albo zabitych. Zo stali oni uprowadzeni przez swych towarzyszy.

W międzyczasie policji nadsięgnęły po siłki z posterunku P. P. z powiatów kowelskiego i Kamień-Koszyrskiego, oraz oddział wojska z poligonu w Powursku. Policja i wojsko rozpoczęły otaczać bandę, która wycofała się w niedostępne bagna i lasy w okolicy rzeki Stochód. Akcja pościgowa za tajemniczą tą bandą pomimo poważnych przeszkód w terenie trwa w dalszym ciągu.

Zastanawiająca jest cyfra członków bandy, która liczy od 20 do 30 ludzi, dobrze uzbrojonych. Najbliższe zapewne go dziny, rzuca więcej światła na całą tę sprawę.

Dnia 28 lipca r. b. t. j. w czwartek o godzinie 19.30 w lokalu Okręgowego T-wa Rzemieślniczego, Aleja 9, odbędzie się **NADZWYKAZNE ZBRANIE SAMOISTNYCH RZEMIEŚLNIKÓW CHRZĘSCJAŃ** stowarzyszonych i niestowarzyszonych w sprawie niesłusznie zastosowanego ciężkiego cła przez Magistrat m. Częstochowy nowego podatku tak zwanego szarwarowego.

Wstęp na zebranie mają prawo wszyscy rzemieślnicy samodzielnie prowadzący warsztaty rzemieślnicze.

Z uwagi na ważność i pilność spraw uprasza się o liczne i punktualne przybycie zainteresowanych. **ZARZĄD.**

Ostatnie wiadomości.

HITLEROWCY SIŁĄ UTWORZĄ SWÓJ RZĄD W NIEMCZECH.

Wiedeń 27.7. — Z Berlina donoszą. Od kilku dni krążą pogłoski, że na wypadek niepomysłnych wyników wyborów hitlerowskich zaraz w nocy po wyborach będą usiłowali gwałtem utworzyć swój rząd. Sam Hitler nie dałby się wciągnąć w tak ryzykowne przedsięwzięcie, lecz inni przywódcy głoszą to otwarcie. Poseł Rust nprz. oświadczył, że po 31 lipca bez względu na wynik wyborów w Niemczech rządzić może tylko Hitler.

ZATARG ANGIELSKO - IRLADZKI ZAOSTRZYŁ SIĘ.

London, 27.7. — Nadzieje, iż w ostatniej chwili dojdzie do uregulowania zatargu angielsko-irlandzkiego, nie spełniły się. Przejawnie, zatarg się jeszcze pogłębił, a podsekretarz irlandzkiego ministerstwa finansów nie przybył do Londynu.

POWAŻNE ROZRUCHY STRAJKOWE W ANGLII.

London, 27.7. — W Burnley Lancashire doszło do poważnych rozruchów strajkowych. Strajkuje tam około 20.000 robotników przemysłu bawełnianego, którzy protestują w ten sposób przeciwko zapowiedzianej obniżce plac. Starcia wywiązały się między grupą demonstrujących a policją, która kilkakrotnie interwenjowała i występowała w obronie robotników, którzy nie porzucili pracy. Ogółem w Anglii strajkuje około 200.000 robotników przemysłu włókienniczego.

PRZEDSTAWICIEL SOWIECKI NA PROCESIE GORGUŁOWA.

Paryż, 27.7. — Przed rozpoczęciem wczorajszego procesu Gorgułowa na ręce przewodniczącego sądu wpłynęła prośba posła sowietkiego w Paryżu o zezwolenie na asystowanie przy rozprawie lub delegowanie na proces sekretarza poselstwa. Prośba została załatwiona przychylnie.

RUMUŃSKO-SOWIECKI PAKT O NIEAGRESJI.

Bukareszt, 27.7. — Z kół, zbliżonych do ministerstwa spraw zagranicznych komunikują, że w najbliższym czasie będą wznowione w Genewie rokowania w sprawie rumuńsko-sowieckiego paktu o nieagresji.

MANIFESTACJA PRZED KONSULATEM WĘGERSKIM W PARYŻU.

Paryż, 27.7. — Dziś w nocy przesyło sto osób usiłowało wtargnąć do gmachu konsulatu węgierskiego. Śledztwo jest w toku. Przedsięwzięto szereg aresztowań.

CHOLERA W PEKINIE.

Paryż, 27.7. — Donoszą z Pekinu: zanotowano tutaj szereg wypadków zachorowań na cholere zarówno wśród ludności chińskiej, jak i cudzoziemców.

OFIARY.

Na potrzeby Jasnej Góry przy uporządkowaniu terenu: II-ci Zakon żeński przy kościele św. Rodziny 2, 50.

WISNIE konfiturowe Hiszpanki do sprzedania w Zakładzie Ogrodniczym M. D. Hofmanna-Dębińskiego róg Kilim. skiego. 1145

MASZYNY Singera, siatki do łosek, stół kuchenny sprzedam wyjeżdżając. Rocha 87 m. 2. 1799

MIESZKANIE pojedyncze na piętrze do wynajęcia. Wind. ul. Nadzrečna nr. 80 II oficyna. 1143

ZGUBIONO legitymację nauczycielską wydaną na imię Anny Barckiej. 1144

POKOJ umebłowany, niekrepujący do wynajęcia. Wasyńska 24 m. 7 god. 3.3; 3.7 po pol. 1796

UNIEWAZNIA SIĘ 4 wakale po zł. 100.— platne dn. 3.VIII; 3.IX; 3.X; i 3.XI; z wystawianiem Restauracji „Zacisze” sp. z o. o. w Częstochowie. 1146

UNIEWAZNIAM żyro na wszelakich wydawnictwach Stefanowi Gątkiewiczowi — Jadwiga Gątkiewicz. 1783

ZA DŁUGI zaciągnięty i wszelkie dane przez moją żonę a żyrowane przez p. Helenę Jelińską nie odpowiada dam. Stanisław Dobosz.

Listy do Redakcji

Częstochowski harcerz w obozie nad polskim morzem.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Spieszę z nad Bałtyku od Częstochowskiej Drużyny Starszych Harcerzy im. Stan. Żółkiewskiego załącząc serdeczne pozdrowienia i harcerskie „Czuwaj!” Obozujemy pod namiotami na Jastrzębskiej Górze. Oboz otwarił nam na uroczystości ogniska p. marszałek Sejmu Światłowski. Codziennie na ognisku i przy gawędach zbierają się licznie w obozie letnicy i kaszubi, akcentując tem swą przychylności i duże zainteresowanie ruchem harcerskim. Korzystając z tego, realizujemy powziętą akcję propagandy jedności Pomorza z Polską przez gawędy, śpiewy narodowe i pokazy. Wypada też zaznaczyć, że w dalszym etapie tej akcji nawiązaliśmy kontakt z okolicznymi wsiami i osiedlami rybackimi.

Znając przychylności Szanownego Pana Redaktora dla Harcerstwa i drużyny naszej, proszę o umieszczenie powyższego listu w swem poczytnym piśmie.

Juljan Faszczewski.

Oboz st. Harcerzy nad morzem. Jastrzębia Góra 24.7.1932 r.

Program „Święta Morza”

Program „Święta Morza”, które odbędzie się dnia 31 lipca w Gdyni przy udziale p. Prezydenta Rzeczypospolitej, jest następujący:

Początek uroczystości o godz. 11. Na Nadbrzeżu Wilsonowskim zbiorą się organizacje i stamtąd udadzą się w pochodzie do kościoła, gdzie uroczystą mszę św. odprawi ks. biskup Okoniewski. Po mszy św. ks. biskup Okoniewski dokona poświęcenia morza i wszystkich statków, a następnie wygłosi przemówienie prezes Ligi Morskiej i Kolonjalnej dyr. Rommel, b. min. przem. i handlu inż. E. Kwiatkowski i gen. dyw. Orlicz-Dreszner. Przemówienia te transmitowane będą przez gigantofony.

Z kolei p. Prezydent Rzplitej przyjmie hold Ziemi Pomorskiej, poczem wojewoda pomorski p. Kirtlikis wygłosi przemówienie. O godz. 14 odbędzie się defilada oddalów wojskowych przed p. Prezydentem Rzplitej. Poszczególne organizacje zajmą miejsce na chodnikach.

Po południu p. Prezydent Rzplitej obecny będzie na stadionie, gdzie się odbędzie przedstawienie teatralne zespołu Ireny Solskiej, a następnie konkursy hippiczne. W ciągu całego popołudnia liczne delegacje z całego kraju zwiędają będą statki wojenne i odbywać wycieczki po morzu. Wieczorem odbędzie się oficjalny raut w obecności p. Prezydenta Rzplitej w Szkole Morskiej.

Niezwykłe fundacje.

Polska zawdzięcza wspaniałomyślności mistrza Paderewskiego trzy okazałe pomniki. Pierwszy — najwspanialszy — stanął w Krakowie w 1910 r., poświęcony zwycięstwom króla Władysława Jagiełły nad Krzyżakami pod Grunwaldem 15-go lipca 1410 r. Drugi został oddolniony w Poznaniu przed rękami, poświęcony Prezydentowi Stanów Zjedn. Ameryki Północnej Woodrowowi Wilsonowi, który w swem pamiętnym orędziu z dnia 22-go stycznia 1917 r. opowiedział się za koniecznością odbudowania Polski. Trzeci stanął niedawno w naszej stolicy. Przedstawia „cielesne kształty szlachetnego charakteru i wzniosłej duszy wielkiego przyjaciela i rzecznika sprawy polskiej” Edwarda House'a.

List swój, którym Paderewski władze miejskie stolicy prosi o objęcie pomnika House'a, kończy się następująco: Dla przyszłych pokoleń obojętne będzie, czym kosztem powstało to świadectwo polskiej wdzięczności: społeczeństwa, czy też jednostki. Wystarczy, iż zrodziło je polskie serce.

Tak szlachetne umotywowanie wspaniałej fundacji zaskarbia Paderewskiemu najkłębszą miłość ogółu Narodu, to też uważać należy za nadzwyczaj szczęśliwą myśl art. rzezb. Kazimierzy Pajzderskiej, że na płaskorzeźbie, zdobiącej północny front wielkiego pomnika wdzięczności w Poznaniu, a wyobrażającej stany Polski, inteligencję polską zaprezentowała postacią o rysach i kształtach mistrza Paderewskiego.

Gdzieś, ktoś złożył 5 zł. z życzeniem by zainicjowano ogólną zbiórkę na rzecz pomnika Paderewskiego w Polsce. Ale

czyż Komitet Budowy Pomnika Najśw. Serca P. Jezusa w Poznaniu nie wyprzedził ofiarodawcy umieszczeniem postaci Paderewskiego w pięknej płaskorzeźbie Pomnika Wdzięczności! O godniejszej uczczeniu zasłużonego mistrza Paderewskiego chyba trudno!

Ale wielki pomnik poznański jest jeszcze nieukończony, bo brak mu postaci Chrystusa Pana duża prof. Marcina Rożka. Doprowadzenie do końca dzieła to zadanie najbliższe, by poznański Pomnik Wdzięczności Narodu wobec Boga jak najwcześniej, koniecznie jeszcze w tym roku posiadał wreszcie cały swój urok w Boskiej postaci Chrystusa Pana, ukazującego nam Swe Najświętsze Serce.

Datki na ukończenie poznańskiego Pomnika przyjmują administracje wszystkich pism polskich, lub też nadsyłać je można do Komitetu Budowy Pomnika Najśw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu ul. św. Marcina 69 m. 17 za blankietem P. K. O. na konto nr. 207.470.

Lato w zwyczajach ludowych.

Każda pora roku znajduje odbicie w przysłowiach, pogwarkach i zwyczajach ludowych. Lato jest czasem najintensywniejszej pracy, zbioru plonów, kampania, która ma zdecydować o całym roku. Niema tam też miejsca na luźne obrzędy, na zabawy, podobnie jak to się odbywa na Gody (Boże Narodzenie), zapusty itd. Dopiero po żniwach wolno wytchnąć, odpocząć i zabawić się. Zwyczaj dożynek jest też rozpowszechniony w całej Polsce, a pieśni dożynkowych mamy ogromną obfitość.

Żniwa prawie w całej Polsce, z wyjątkiem północnych Kresów i Podhala, rozpoczynają się 15-go lipca. Przysłowie ludowe mówi: „Lipiec — ostatek starej maki wypiecz”. I drugie: „Wrzaz ze Szkaplerzywną Matką (16 lipca) idź na zagon z chlebaką”. Pierwszy dzień żniwa ma charakter uroczysty, żenicy idą w pole z pieśniami. Dziedzicowi, kiedy ukaże się w polu, dziewczęta owijają nogi powrośtem ze słomy, aby otrzymać wykup. Pogoda w żniwa decyduje o całym roku. Widać też z przysłów, które stawiają horoskopy na podstawie pogody w taki czy inny dzień. „Kto we żniwa patrzy chłodu, nacierpi się w zimie głodu”. „Żle na Prokopa, jak zmoknie kopa”.

W sierpniu, kiedy już całe zboże jest zebrane, następuje ważny i radosny obrzęd dożynek. Wyprawiają go zwykle dwory, na Mazowszu jednak i na Pomorzu w niektórych miejscowościach i włościanie święcą zakończenie żniw ob-

Dźwiękowe „GRAND-KINO”
 NA EKRAŃ: Poetyzny dramat erotyczny p. t. **KSIĘŻYC W MONTANIE**
 Wersja języka amerykańskiego JEAN CRAWFORD
 Najbardziej interesująca i ciekawa
 Złoty Oskar
 Reżyserował Malcolm St. Clair
 Niechwała tróje! Świecna gra i rozrywk!
 NA SCENIE: Wielka Rewja aktualna p. t. **WSZYSTKO DLA GOŚCI!**
 Udział biorą:
 Jerzy Boronki, Izabela Burmistrzowa, Wanda Stasińska, Stanisław Stankiewicz, Leon Leski, młody artysta piosenkarz, oraz 5 Grand-Kino Girls
 Humor! — Śmiech — Satyra — Tańce!
 Szeregów w afiszach.

fitsza, niż zwykle ucztą, śpiewem i tańcami.

Ciekawym obrzędem, coraz bardziej już zanikającym jest zwyczaj „strojenia przepiórki”. Na polu, w miejscu odkrytym, pozostawia się niezęta kępka zboża. Po zebraniu plonu, kępę dzieli się na części, plecie z nich warkocze i wiąże u kóry pod kłosaми, tworząc w ten sposób rodzaj sklepienia. Pod tym sklepieniem układa się na kawałku płótna kawałek chleba, grosz i sól, co ma symbolizować dostatek i dobry plon dla rolnika. Następnie trzeba przepiórkę „oborać”. Jest to zabawa dla parobków, którzy chwytają przodownicę i ciągną po ziemi dokoła przepiórki, aby ją nogami „oborała”. Zamiast przodownicy to samo robią nieraz młode dziewczęta, która po raz pierwszy w tym roku stanęła do żniwa. Rozochoceni żniwiarze nie darują czasem i karbowemu i włodarczy — każdy z nich musi „oborać” przepiórkę.

Po ustrojeniu przepiórki przychodzi kolej na plectenie wieńców z kłosów — wszystkich gatunków zboża i kwiatów. Najpiękniejszy wieńiec niesie przodownica, czyli ta dziewczyna, która przez cały czas żniw przodowała w robocie. Przdownica według tradycji nie może być meżatką, musi zawsze ustąpić tego zaszczytu dziewczynie. Za przodownicą postępują z wieńcami inni żniwiarze i żniwiarki, z mniejszymi wieńcami i równiankami kwiatów. Jeszcze nie wiadają gromady, a już zdaleka rozlega się śpiew, zwiastujący dziedzicowi naciąganie żenców.

Otwórz nam, panie, nowe wierzeje, Bo się na polu już kłos nie chwieje, Plon niesiem, plon Naszemu dziedzicowi w dom! Wyniđźcie, panie, na ten ganeczek, Przyjm od dziewczyny z plonu wianeczek.

Plon niesiem, plon! Charakterystycznym jest wychwalanie przez żniwiarzy swego pana, a ganienie najbliższego sąsiada. Motywy ten znajdujemy we wszystkich dzielnicach Polski.

U naszego pana pszeniczka we zlocie,

A u pana... (sąsiada) porośla na slocie. U pana... (sąsiada) myszy zboże jedzą, Do naszego pana i drogi nie wiedzą.

Plon, niesiem, plon! Okreźne jest to właściwie ten sam obrzęd, z tą różnicą, że dożynki są zakończeniem żniwa, a okreźne — wszystkich robót polnych przed zimą, a więc i siejby. Przeważnie jednak obydwie nazwy określają te same uroczystości i pod nazwą okreźnego rozumie się dożynki. Haen.

Co mówi dyrektor Bank of England o Lozannie?

Sir Basil Blackett, jeden z dyrektorów Bank of England, wyraził się z racji układu lozańkiego:

„W Lozannie uczyniono próby rozwiązania w sposób rozsądny problemu długów międzynarodowych. Wiedzieliśmy już oddawna, że Niemcy nie będą płacić rat reparacyjnych. Długi aljanckie w stosunku do Ameryki i Wielkiej Brytanii odkrywały dużą rolę w ustaleniu sum reparacyjnych. Niemcy przestają płacić, jasnym więc jest, iż Francja nic nam nie zapłaci, skoro nie otrzyma nic od Niemiec, jednocześnie zaś wzięcie bardzo, abyśmy mogli płacić Ameryce, o ile nie otrzymamy nic od Francji i Niemiec. Prawdopodobnie wszystkie te długi zostaną w ciągu roku skrócone z rachunków i znikną z powierzchni życia gospodarczego”.

W Anglii wprowadzono kary cielesne dla przestępców.

Sędzia koronny w Birmingham, Mac Cardy, oświadczył: „W ostatnich latach rozlała się szeroko w Anglii fala przestępczości. Obecnie popelnia się więcej przestępstw, niż kiedykolwiek w ciągu ostatnich 60-ciu lat. Dwa lata temu przewidywaliśmy wzrost przestępczości w Anglii. Przepowiednia moja sprawdziła się. Sądzę, że przestępczość będzie rosła dalej, a co jest najgroźniejszym przejawem to fakt, że większość przestępców rekrutuje się z spośród ludzi nie mających ukończonych lat 30-tych”.

W związku z oświadczeniem sędziego Mac Cardy, które wywołało w całym kraju wielkie wrażenie, znajduje się zwrot w prasie i opinii angielskiej, które wypowiedzają się za zastrzeżeniem kar za przestępstwa.

Wielki dziennik londyński, „Daily Express”, pisze co następuje: „Cała opinia pochwała wyrok wydany przez sędziego Avory, który skazał trzech bandytów na karę osmażenia, motywując swoją sentencję tem, iż należy przystąpić do energicznej walki z bandytyzmem”.

Kary cielesnej obawiają się przestępcy bardziej, niż kary więzienia. W rzeczywiści kara ta jest tak ciężka, iż wielu sędziów waha się przed jej zastosowaniem ze względów humanitarnych.

Przed wykonaniem sentencji lekarz więzienny bada skazanego, aby stwierdzić, czy może on wytrzymać określoną ilość uderzeń. Skazanego przysięgają za ręce i nogi do żelaznego trójkąta, tak, aby nie mógł się ruszyć, i obnaża się go do pasa. Wówczas lekarz bada go ponownie, aby sprawdzić, czy skazany jest wytrzymały fizycznie. Dwaj dozorczy, wywici czeni w rzemiosle bicowania, stoją po obu stronach skazanca. W rękach trzymają dziewczęcioramienną dyscyplinę, osadzoną na na krótkim trzonku, której każda pletnia mierzy około metra długości.

Na dany sygnał dozorca wymierza uderzenia w placę skazanego. Wyjątkowo tylko silni ludzie mogą wytrzymać uderzenia, nie wydając okrzyku bólu.

Po szóstym uderzeniu następuje przerwa, i jeśli lekarz stwierdza po zbadaniu, iż skazaniec może wytrzymać resztę uderzeń, drugi dozorca przystępuje z kolei do egzekucji.

Zwyczaj jednak lekarze wstrzymują egzekucję już po szóstym uderzeniu, poczem skazanca przenoszą do szpitala więziennego dla opatrzenia i zalecenia ran. W takim razie drugą połowę kary otrzymuje skazany po wyjściu ze szpitala. Or.

Pamięta, że najlepszą gwarancją zachowania naszej ekonomicznej i politycznej niezawisłości jest wolny dostęp do morza. W dniu 31 lipca cała Polska obchodzić będzie Święto Morza”, stwierdzają nierozważnie związków ziemi pomorskiej z Rzeczypospolitą.

Zdarzenia, których rozum pojąć nie może.

Igła gramofonowa w piasku pustyni. — Meteor zabił wodza powstańców. — Wąż w samolocie. — Wybuch w piersiach choroego.

Zdarzają się rzeczy, w które zdrowy rozsądek uwierzyć nie może. A jednak zdarzają się... Oto przykłady:

W pewnym bardzo poważnym sprawozdaniu z podróży, czytamy opis wypadku, który zdarzył się autorowi w czasie wyprawy samochodem z Damaszku do odcległej o 250 km. Palmiry. W czasie tej jazdy, w szczerzej pustyni syryjskiej, wśród bezbrzeżnego morza piaszczystego, sto kilometrów od najbliższej osady ludzkiej, ucieka naraz ze świstem powietrze z jednego koła samochodu. I cóż się okazało? Przyczyną była... igła gramofonowa zagubiona w piasku bezkresnej pustyni i na pół już przez rdzę zjedzona.

Ziemia jest wielka a meteory, lecące z próżni wszechświata, są zazwyczaj drobne okruchami. Według rachunku prawdopodobieństwa, istnieje możliwość, że co 15000 lat trafiony zostanie człowiek przez spadający meteor. Pomimo to kroniki ostatnich stuleci opisują liczne wypadki śmierci od uderzenia przybyszów z nieba. Ostatnim znanym wypadkiem tego rodzaju była śmierć generała Pablo Castiliano w roku 1906. Castiliano wznicił rewolucję w Nicaragui, stanął na czele armji powstańczej i przygotowywał się do zajęcia stolicy. Pewnej pogodnej nocy spadający meteor uderzył w namiot generała, przebił płótno i trafiając w postanie, zabił na miejscu śpiącego przywódcę powstańców. Żołnierze, którzy widzieli spadający z nieba „ogień”, zaalarmowali całą obóz. Armja powstańcza rozbiegła się

na cztery wiatry w panicznym strachu. Rewolucja była skończona.

Pewien lotnik amerykański pokaszany został przez grzechotnika podczas lotu nad miastem Kansas na wysokości 1500 metrów. Samolot jego stał przez noc w polu pod namiotem i jadowity wąż wczłgał się do środka. Gdy lotnik znalazł się na wysokości 1500 metrów, wąż zapewne pod wpływem zimna wyszedł ze swej kryjówki i rzucił się na pilota. Na szczęście, pilotowi udało się szybko wydłogać i dzięki również szybkiej pomocy lekarskiej, uratowany został od skutków ukąszenia.

Zdarzyło się już, że sztuczne oko wyskoczyło komus z jamy ocznej. Takie „eksplozje” tłumaczą się napięciami, powstającymi w szkle, skutkiem szybkiej zmiany temperatury. W Los Angeles zdarzyła się niedawno o wiele tragiczniejsza eksplozja, jedna w swoim rodzaju i niedająca się objaśnić. W jednej z tamtejszych klinik, eksplodował w płucach pacjenta, leżącego na stole operacyjnym, gaz oduurzający, którym go uspiiono, rozrywając mu na strzępy klatkę piersiową. Skąd wzięła się iskra, która zapaliła gazy? Podczas operacji nie używano żadnych aparatów elektrycznych i wogóle w pobliżu stołu operacyjnego nie było żadnego przewodnika elektrycznego. Zagadka tej tragicznej eksplozji dotychczas nie jest wyjaśniona. Przypuszczają, że zaszła tu wypadłek tak silnego napięcia elektryczności statycznej w rękach operatora, że powstała z niej iskra.



192 kilometry na godzinę na motorówce. Znanym automobilistą angielski Kaye Don dokonał na jeziorze Loch Lomond w Szkocji próby pobicia światowego rekordu szybkości motorówką. Próba ta powiodła się całkowicie. Kaye Don osiągnął bowiem przeciętną szybkość 192 kilometrów na godzinę, bijąc rekord amerykański na Gar Wooda o 13 km./godz. Na ilustracji nasz widziemy rekordową łódź „Miss England III” która kosztowała 40 tys. funtów szterlingów (przeszło 1.200.000 zł.).

Ze świata.

(X) **Rozpoczęcie urzędowania nowej pinakoteki papieskiej.** Rozpoczęto przenoszenie obrazów ze starej pinakoteki papieskiej do nowego wspaniałego gmachu, przeznaczonego na ten cel. Jedną wielką salą zostaje specjalnie przeznaczona na portrety papieży. W gmachu starej pinakoteki pomieszczone będą archiwa.

(X) **Dalsze ulgi dla bezrobotnych we Francji.** Do parlamentu francuskiego zgłoszony został projekt ustawy w sprawie zwolnienia bezrobotnych od obowiązku płacenia komornego.

Według tego projektu, państwo ma wziąć na siebie obowiązek opłacania komornego za bezrobotnych. Właściciele domów, których dochód miesięczny nie przekracza sumy 12.000 frs. otrzymaliby od państwa całkowite komorne za bezrobotnych lokatorów, natomiast właściciele domów, posiadający wyższy do 1000,

otrzymaliby tylko 50 proc. należnego im komornego.

Projekt przewiduje również pokrywanie w pewnej mierze przez państwo komornego za częściowo bezrobotnych. Ulgi te dotyczyć mają także bezrobotnych odczożeniów.

(X) **Złote klucze Wenecji.** „Mattino” donosi, że stare, złote klucze od bram Wenecji, znajdujące się w wiedeńskim Muzeum, znalezionym, skradziono dwa lata temu, zostały obecnie odnalezione.

Były one, wraz z wieloma innymi kosztownościami, zakopane przez złoczywców wśród hiszpańskich terenów Campagna.

Ludność miejscowa, w nadziei, że znajdą się tam inne jeszcze skarby, przekopuje przyległe pola.

(X) **Gmach W. Brytanji.** Znanymi miljarier amerykański, Rockefeller, postanowił wybudować w Nowym Jorku wspaniałą dzielnicę, w której mieścić się będą gmachy - pałace, przeznaczone na stałe wystawy sztuki, handlu i przemysłu poszczególnych krajów.

Obecnie odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego w tej nowej dzielnicy, znajdującej się przy Piątej Ave nue, nazwanej - Rockefeller Centre City, pod pałac Wielkiej Brytanji.

Na uroczystość tę przybyli z Anglii lord Southborough, prezes syndykatu budowy gmachy, delegaci londyńskiej izby handlowej, kanadyjski minister przemysłu i handlu H. Stevens oraz Rockefeller junior.

Ołbrzymie rozmiary tego przedsięwzięcia

zabudziły podziw zebranych, a szczególnie fakt, iż w okresie ogólnego kryzysu nie obawiał się Rockefeller poświęcić na ten cel znacznych funduszy.

Przedsiębiorstwo zatrudnia 50.000 ludzi, co w czasie ciężkiej bezrobocia, przeżywanego przez Stany Zjednoczone, nie jest pozabawione tak gospodarczego, jak społeczno-filantropijnego znaczenia.

Podobne gmachy mają być wzniesione również i dla Francji, Niemiec i Włoch.

(X) **Trup w bryle cementu.** Jest rzeczą znaną powszechnie, jak bezwzględnie tępią się nawzajem skłócone bandy przestępców amerykańskich. Zaden sposób walk i zemsty nie jest tam zły. Dla usunięcia zaś śladów pomordowanych kompanów robi się kawyfi wprost genialne.

Przed jakimś czasem zniknął w sposób tajemniczy głośny bandyta amerykański Abe Wagner, jeden z członków szajki przemysłowców piwa. Policja głowiła się długo nad tem, co się mogło z nim stać, wreszcie zaprzestała bezowocnych poszukiwań.

Wagner zniknął wkrótce po porwaniu synka Lindbergha i policja nowojorska często wysuwała jego nazwisko, wraz z nazwiskiem Harry Fleishera, aby usnąć czujności prawdziwych winowajców.

Stawał on kilkakrotnie przed sądem, oskarżony o różne przestępstwa, począwszy od drobnych kradzieży, a kończąc na morderstwach. Nigdy jednak nie zdolano mu niczego udowodnić. Dwa razy wymknął się niemal z pod rewolwerów

ludzi, nasyłanych na niego przez bandę konkurencyjną.

Obecnie okazało się, że padł on jednak ofiarą bandyckich porachunków. Został mianowicie w podstępny sposób zastrzelony i ciało jego włożono w beczkę płynnego cementu.

Gdy cement stwardniał, odbito klepek beczki a blok cementu, z niesamowitą jego zawartością wrzucono do Hudsonu.

Przypadek jednak chciał, że podczas wyładowania jednego ze statków wpadła do morza skrzynia z cennym towarem.

Wyszano na jej poszukiwanie nurka, który zauważył leżącą na dnie bryłę cementu. Wydybto ją na pokład i rozbito. Wewnątrz znajdowały się zwłoki Abe Wagnera.

(X) **Hotelarstwo w Ameryce.** Według najnowszego rocznika Związku właścicieli hotelów w Ameryce, z ogólnej liczby 15.523 hoteli, znajdujących się na terytorium Stanów Zjednoczonych, 3.289 przypada na Nowy Jork.

Jest więc on miastem o największej liczbie tych nowoczesnych karawansejów.

Najskromniej pod tym względem wyposażony jest stan Delaware, posiadający ich zaledwie 49.

W 182 hotelach cena pokoju nie przekracza 1 dolara dziennie. Natomiast w 58 posiadających więcej, niż po 1000 pokoi, ceny dochodzą nieraz do fantastycznych sum.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADIO?

CZWARTEK, 28 LIPCA.

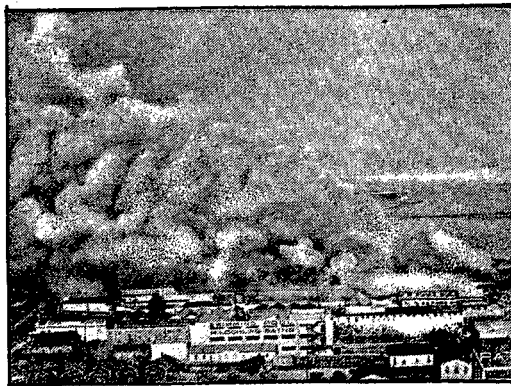
Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.
11:58 Sygnał czasu, hejnał. 12:10 Przegl. Prasy. 12:40 Kom. meteor. 12:45 Muzyka. 13:35 Płyty gram. 15:30 Kom. LOPP. 15:35 Muzyka gram. 16:35 Kom. dla żegl. i rybaków. 16:40 Odczyt. 17:00—18:00 Koncert. 18:00—18:20 Odczyt. 18:20—19:15 Koncert. 19:15 Rozm. 19:45 Kom. rolniczy. 20:00 Koncert. 21:20 Stuchowisko. 21:55 Kom. dla komunik. lotn. 22:00 Muzyka tan. 22:40 Wiadomości sport. 22:50—23:30 Muzyka tańcowa.

CZWARTEK, 28 LIPCA.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.

11:58 Sygnał czasu, hejnał. 12:10 Przegl. Prasy. 12:20 Płyty gram. 12:40 Kom. meteor. 12:45 Płyty gram. 14:00 Kom. gosp. 15:10 Muzyka gram. 15:30 Kom. LOPP. w Warsz. 15:35 Muzyka gram. 16:20 Skrzynka poczt. 16:40 Odczyt. 17:00 Koncert. 18:00—19:15 Transm. w Warsz. 19:15 Rozm. 19:30 Komunikaty harcerskie. 19:45 Odcinek powieści. 20:00—22:00 Transm. w Warsz. 22:05 Muzyka tan. 22:40 Wiad. sport. 22:50—23:30 Muzyka tańcowa.

Starzy i młodzi! — niechaj od dziś naszym waszym hasłem będzie P. O. SI



Pożar największego parku rozrywkowego. W dn. 13 b. m. wybuchł groźny pożar w popularnym Luna-Par ku w Coney Island pod New Yorkiem, położonym nał brzegiem Atlantyku. Rozszalały żywioł zniszczył 2 bloki domów, kąpielisko i autodom, wyrządzając straty na przeszło milion dolarów. Ilustracja nasza przedstawia widok pożaru, zdjęty z samolotu.

NA NAJWYŻSZYM WZGÓRZU

Przekład autoryzowany z angielskiego.

— Dajno swoją mapę — rzekł Walters, ale nie zatrzymaj się. Przepuścili ci bez zacczepienia, gdyż wysadził swego pasażera, dlatego tylko, że byłś sam. — Gdybyś jechał z kimś drugim, napewno byś nie przejechał. Nie możemy jechać razem przez miasta. Skąd się oni, u diabła, dowiedzieli, że nocowałeś w Wolverhamptonie i że jechałeś po mnie?

— Co tu mówić o miastach? — odparł Godfrey. — Nie przepuszczą nas przez najgłupszą wieś. Wiedzą, co się święci. Gotujmy nam tarasową drogi wozami.

Walters badał uważnie mapę.

— Ta dróżka prowadzi do szosy alcesterskiej. Tu, trochę na prawo, jest miejscowość Hanbury. Omniemy ją, skręćmy tutaj na prawo. Tu jest duże miasteczko Pakenham. Widzisz, objeżdżemy je tą dróżką. Potem znajdziemy się na drodze, równoległej do wyżyny Ridgeway. Patrz — Harry posunął palcem po mapie. — Wyszadzisz mnie przy tym zakręcie. W Alcesterze musi być stacja węzłowa. Będę miał najwyżej dwie mile drogi. Jeżeli możesz mi dać trochę pieniędzy, to wsiądę w pierwszy pociąg, jaki się trafi.

— Dokąd?

— Narazie wszystko jedno, dokąd — odparł Walters — byle się tylko oddalić od Worcestershire. Jeżeli możesz mi pomóc więcej (nie podziękowałem ci za

dotychczasową pomoc tylko dlatego, że nie wiem, jak zacząć) to może się umówimy o czas i miejsce następnego spotkania...

— Mam omysłony plan — odrzekł Godfrey. — Nazywasz się teraz Ronald Grace. Zamówiłem pokój dla nas obu w hotelu Exmouth, koło Covent Garden. Postaraj się tam dostać jak najprędzej. Zadepeszuj do hotelu, że spóźniasz się z powodu nawalu interesów i że telegrafowałeś do mnie, że bym na ciebie nie czekał. Ja im zapłacę za stracone dni. Spokojny, rodzinny hotel — do którego policja zagląda tylko w ostateczności. Ulokuj się tam, jak się tylko da najprędzej i czekaj na mnie. Pytaj o listy do Ronald Grace'a. Znajdź bezpieczny sposób wysyłki. W trakcie czekania uczęszczaj do teatru i zachowuj się jak typowy gość z prowincji.

Auto mknęło szybko. Walters z mapą na kolanach podawał kierunki. Godfrey skręcał w miarę potrzeby na prawo, to na lewo, bez pytań i bez wahania. Nie natknęli się na żadną przeszkodę i dotarli szczęśliwie do oznaczonego zakrętu. W perspektywie drogi było widać tylko jeden wąż: wiejską dwukolkę.

Godfrey wyjął pęk banknotów i wręczył towarzyszowi.

— Oto czterdzieści funtów — rzekł. Nie za dużo, bo będziesz musiał kupić to i owo z ubrania. Na miłość boską, tylko mi nie dziękuj. Robię to bardziej dla siebie, niż dla ciebie. Od czasu jak cię skazali nie miałem jednego spokojnego dnia. Odetchnę, gdy znajdziesz się

w bezpiecznym miejscu. Bo jeżeli to nie była moja wina, to moich narzędzi.

Mówiąc to sięgnął do schowka w samochodzie i wyjął zeń spora paczkę.

— Masz tu kilka peruk. Wybierz sobie tę, w której ci będzie najbardziej odpowiadać. W paczce są jeszcze binokle i trochę przyborów kosmetycznych. — Wsiadź do pustego przedziału pierwszej klasy, tam są zawsze lustra. A teraz — co ja zrobię?

Walters wskazał na mapę.

— Pojeżdż kilka mil przed siebie, a potem skręć na lewo. Tu znajdziesz grupę domów z oberżą. Jeżeli się da, ukryj samochód. Kręć się w pobliżu, zabaw się dwie godziny, a jeżeli tam nie mają telefonu, to dłużej. Gdybyś przejechał przez jakąś wieś w sąsiedztwie stacji alcesterskiej, zanim ja znajdę się w pociągu, mogłoby się skończyć katastrofa. Dryndulka farmerska była już blisko. W chwilę później samochód odjechał, a Walters pomazzerował śmiało drogą do Alcesteru.

ROZDZIAŁ XXVI.

W fatalny dzień ucieczki „Yard” szumiał od napływu depech. Nakrycie pasażera odpowiadającego rysopisem Godfrey'owi, w towarzystwie osobnika zupełnie niepodobnego do Waltersa, jadącego Daimlerem z Wolverhamptonu w kierunku południowym było sensacyjną zagadką. Numer maszynowy był inny, niż Godfrey'owy, lecz detektyw — inspektor Jackson spodziewał się, że tak będzie.

Tylko wiejski policjant stwierdził i dentyfikację Godfrey'a o rzekł, że jego towarzysz nie mógł być poszukiwa-

nym zbiegiem i to nie mogło być gwarancją. Dano więc znać do wszystkich okolicznych posterunków, aby raz jeszcze sprawdził i dentyfikację obu podróżnych i w razie czego podejrzanego aresztować. W przeciwnym razie puścić, ale zawiadomić, którejdy jada.

Władze poniosły kłeskę. Patrolujący policjant zwrócił uwagę na zgarbione plecy komiwojażera i posadził go, że chce zamaskować swój wzrost. Równie podejrzane wydały się głupecji jego szpakowate włosy i płowe wasy. Zatelefonował do Stourbridge, gdzie zatrzymano auto i wzięto podejrzanego osobnika na posterunek.

Policja powinna była na dobrą sprawę zatrzymać Godfrey'a i w ten sposób pozabawić Waltersa ratunku, ale i policja czasami fuszeruje. Puszczono go więc swobodnie w nadziei, że naprowadzi na kryjówkę zbiega. Ale przypuszczano raczej, że jedzie spotkać się z Thorntonem.

Następny ważny telegram przyszedł po dwudzięciu: „ścieżka od pola do furtki doktora — ślady podkutych butów typu noszonego w Princetown — dwa razy, wejście i wyjście przez furtkę — najświeższe ślady bez gwóźdźi — zmienił buty — radzę rozkaz zrewidować dom doktora”.

Ta wiadomość pochodziła od sierżanta Hawkera.

Potem dano znać, że Godfrey przybył do Kidderminsteru i wysadził swego pasażera. Następnie, że Thornton wrócił. Następnie, że Godfrey zniknął razem z Daimlerem.

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Głosie Częstochowskim”, najpocześniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład — Najtańsze pismo — Największy format! — Dział drobnych ogłoseń poczynając od 1 zł. 50 groszy. — Ceny pręsnematy i ogłoszeń na 1 kol

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwały Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych podane w interesie klientów, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były wydawane w przeddzień do godziny 10-jej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie spowodują do zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypaczone. — Za terminowe samieruszanie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwala na to względy techniczne. Nie przysięga nie odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie listu telefonicznego.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Oficyna na maszynach rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Głosu Częstochowskiego”.